

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok IX

PIĄTEK, 12-go CZERWCA 1931 ROKU.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr. 162

Nadużycia Polskiego Banku Spółdzielczego

Dyrektor aresztowany — Straty, poniesione przez klientów wynoszą sto kilkadziesiąt tys. złotych

Warszawa, 12 czerwca.

Wczoraj wieczorem z polecenia warszawskich władz sądowych aresztowany został dyrektor Polskiego Banku Spółdzielczego, mieszczącego się przy ul. Niecałej Nr. 1 Milbrandt.

Aresztowanie to nastąpiło w związku z ujawnieniem licznych nadużyć dokonanych przez Polską Bank Spółdzielczy w Warszawie na szkodę klientów. Mianowicie z różnych miast Polski przekazywano Polskiemu Bankowi Spółdzielczemu wótrniki listów przewozowych celem ściągnięcia należności i przekazania ich zleceńodawcom. Bank mimo kilkakrotne wezwania zainkasowanych pieniędzy nie przekazywał komu należy.

Napad na pociąg węglowy pod Częstochową

Częstochowa, 12 czerwca

Wczoraj wieczorem na pociąg naładowany węglem dokonano napadu. Między stacjami Poraj i Częstochową napadło na pociąg kilkunastu bandytów, którzy poczęli rabować węgiel. Bandytom odebrano zrabowanego 1.000 klg. węgla.

Straty poniesione przez klientów sięgają stu kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Sędzia śledczy prowadzący w tej

sprawie śledztwo zgodził się na wypuszczenie aresztowanego dyr. Milbrandta na wolną stopę w razie złożenia kaucji w wysokości 30.000 zł.

Wieśniak zamordował kochankę żony Krwawa tragedia pod Lublinem

Lublin, 12 czerwca.

Policja lubelska została zawiadomiona o krwawym morderstwie popełnionym w jednej ze wsi pod Lublinem. W powiecie biłgorajskim we wsi Smoryn mieszkał bogaty gospodarz właściciel 25 morgi ziemi 40-letni Piotr Brandt.

Przed dwoma laty ożenił się on z 22-letnią dziewczyną z sąsiedniej wioski. Do wioski tej przybywał często 25-letni Józef Szwarzenbuch, który sprzedawał różne towary. Przybył on również do domu Brandta i tu poznał jego żonę. Od tego czasu stał się on częstym gościem Brandta i sprzedawał mu towary po niezwykle niskiej cenie.

Wzbudziło to podejrzenie Brandta, który podejrzewając swą żonę o zdradę postanowił ją przylapać na gorącym uczynku.

W tym celu wyjechał on ze wsi rzekomo na trzy dni, w rzeczywistości zaś następnego dnia powrócił do domu. Gdy na pukanie nikt mu nie otwierał, wywa-

żył on drzwi i wpadł do izby. Na łóżku siedziała żona, która udawała zasnęłą. W tem Brandt posłyszał skrzypienie drzwi. Odwrócił się i ujrzał Szwarzenbucha, który usiłował się wymknąć z mieszkania. Wieśniak chwycił siekiere i jednym ciosem położył go trupem na miejscu. Mordercę aresztowano.

Podatek drogowy od autobusów zmniejszony o 10 proc.

Warszawa, 12 czerwca

Związek związków właścicieli autobusów otrzymał wczoraj od ministerstwa robót publicznych oficjalne oświadczenie o ustępstwach, jakie czynniki rządowe poczyniły właścicielom autobusów. Ustępstwa te dotyczą jedynie obniżenia współczynnika zapelnienia (jedna

z podstaw obliczenia podatku drogowego) z 0,5 do 0,4. Sprowadza się to do obniżenia dotychczasowej wysokości opłaty o 10 proc. Pozostałe postulaty nie zostały uwzględnione.

W tych warunkach zainteresowani właściciele autobusów będą musieli zastanowić się nad wytworzoną sytuacją.

Krwawe walki w południowych Chinach pomiędzy wojskiem a bandytami

Londyn, 12 czerwca

(Telegram własny).

Z prowincji Kiangsi nadeszły wiadomości o krwawych walkach w południowych Chinach. W prowincji tej doszło do starcia między kilkutyśnicznym oddziałem bandyckim a oddziałem wojska, liczącym 3.000 żołnierzy.

Bandyci steroryzowali miejscową ludność i pędzili przed sobą 10.000 chłopów

którzy stanowili rodzaj tarczy obronnej. W strzelaniu padli przedewszystkiem bezbronni chłopcy, przyczem zaledwie jeden z nich zdołał uciec z życiem. Jakkolwiek wiadomość ta brzmi nader fantastycznie, jednak należy zaznaczyć, że obecnie wytworzyły się w południowych Chinach straszne stosunki, i bandyci w czasie napadów wyrzynają całe wsie i miasteczka.

Nowa afera we Francji

Bankructwo wielkiego towarzystwa okrętowego — Winne jest ono rządowi 400 milionów franków

Paryż, 12 czerwca.

(Telegram własny).

Dzisiejsze pisma donoszą, że znane francuskie towarzystwo okrętowe

„Compagnie Atlantique” znalazło się w trudnościach płatniczych. Towarzystwo to jest winne już państwu około 400 milionów franków.

Grupa właścicieli towarzystw okrętowych gotowa jest przejąć linię transatlantycką, o ile rząd skreśli cały dług.

Sprawa ta wywołała w opinii publicznej wielkie poruszenie, albowiem ma się tu do czynienia z nowym skandalem finansowym w rodzaju afery Oustrica. Pisma zarzucają rządowi, iż choć wiedział, iż stan towarzystwa okrętowego nie jest świetny, w dalszym ciągu udzielał kredytów bez należytego zabezpieczenia. W parlamencie zgłoszono kilka wniosków, domagających się od rządu natychmiastowych wyjaśnień.

Ostry zatarg Venizelosa z opozycją Premjer grecki nazwał swego b. towarzysza partyjnego kłamcą

Ateny, 12 czerwca

(Telegram własny).

Parlament grecki stał się w ostatnich dniach miejscem poważnego zatargu. Premjer Venizelos w jednym ze swych przemówień obrzucił stekiem wyświsk swego byłego współtowarzysza partyjnego Kaphandarisa, który obecnie przeszedł do opozycji.

Venizelos oświadczył, że Kaphandaris jest kłamcą i jeśli nie zmieni swej taktyki, to go spoliczkuje.

Kaphandaris obrażony mową premjera wezwał go przed sąd honorowy, w skład którego mieli wejść przedstawiciele wszystkich partii. W sądzie honorowym odmówiła jednak udziału partja ludowa, wobec czego rozstrzygnięcie sporu powierzono prezydentowi Sądu Najwyższego. Zajęcie to wywołało w kołach po-

lityczny wiele wrzawy, albowiem opozycja wystąpiła teraz ostro przeciwko Venizelosowi.

Tłum demolował tramwaje warszawskie Zbrodnicza akcja agitatorów komunistycznych

Warszawa, 12 czerwca.

Wczoraj późnym wieczorem na ul. Smoczej w Warszawie tramwaj przejechał 5-letniego Chajma Weintrauba, zam. przy ul. Lubeckiego Nr. 1.

Przechodnie, świadkowie wypadku się zatrzymali tramwaj i poturbowali

motorniczego. W jednej chwili zebrał się tłum w ilości kilkuset osób, wśród którego uwijali się agitatorzy komunistyczni, którzy wzywali do demolowania przejeżdżających tramwajów. Motloch podchwycił rzucone przez agitatorów hasło, siłą usunął pasażerów i

uszkodził kilka wagonów tramwajowych.

Na miejsce przybył silny oddział policji, który położył kres dalszemu demolowaniu wagonów tramwajowych.

W związku z powyższym zajęciem policja aresztowała kilkadziesiąt osób.

Już ukazał się № 7
wesołego tygodnika
p. t.

„Czerwony Kos”

Cena numeru

10 GROSZY

Zebranina jest w Londynie zorganizowanem i uregulowanem przedsiębiorstwem

Jonathan Wild przed 200 laty nadał żebractwu charakter „pracy“

Anglja jest w dalszym ciągu najbogatszym krajem Europy. Symbolem tego bogactwa jest, znajdujący się w samym sercu City, gmach Banku Anglii. Gmach ten wznosi się wysoko ponad inne budynki, znajdujące się na dużym placu. Osoby, wchodzące i schodzące po szerokich schodach, widzą obdartych, zbiedzonych ludzi, kręcących się w pobliżu wspaniałego gmachu. Są to żebracy, którzy plac, na którym znajduje się symbol bogactwa Anglii obrali jako miejsce swego „zarobkowania“.

Zebracy siedzą również na stopniach, prowadzących do Banku, jak również zajmują miejsce we wszystkich zakątkach Londynu, na wszystkich rogach i skrzyżowaniach ulic i we wnękach domów. Miliony ludzi zamieszkują Londyn. Iu żebraków znajduje się w tem milionem, największym i najbogatszym mieście Europy?

Wielu z pośród żebraków poznaje się natychmiast; nie opuszczają oni miejsca swego „zarobkowania“ od rana do późnej nocy ani na chwilę. Gdy ktoś regularnie każdego dnia odbywa w Londynie tę samą drogę, poznaje po pewnym czasie wszystkich żebraków, którzy w tej dzielnicy „urzędują“.

W Londynie zebranina jest pewnego rodzaju zarobkowaniem, a nawet zarobkowaniem zorganizowanem. Nigdy jednak nie będzie można dokładnie dowiedzieć się jak się odbywa między żebrakami podział „pracy“, kto ją dzieli i kto jest głową „organizacji żebrackiej“, a tem samem tym, który ciągnie z racji swego „stanowiska“ odpowiednie zyski.

Dzieje się już tak od 200 lat, czyli od czasu, gdy niejaki Jonathan Wild zorganizował żebractwo i nadał mu charakter „pracy“ zdobywając miliony na nędznym procederze swych nieszczęśliwych bliźnich. Nie do uwierzenia jednakże jest że zebranina do dnia dzisiejszego jest zorganizowanem i uregulowanem przedsiębiorstwem.

„Kapitałem zakładowym“ większości żebraków londyńskich nie jest ich wzbudzający litość wygląd w postaci kalecwa, ran i wygłodzonego wyglądu. Zebracy ci robią coś, by zatrzymać choć na chwilę przechodniów i zwrócić na siebie ich uwagę. Rysują lub wystawiają na widok publiczny rysunki, które rzekomo są ich dziełem. Nie ulega wątpliwości, że również i dzisiaj, jak przed dwustu laty mieszka gdzieś w Londynie jakiś Jonathan Wild, który dostarcza żebrakom londyńskim rysunków i groszowych obrazów, służących im za szyldy do smutnej egzystencji.

Najbardziej jednak zajmujące są rysunki róbione przez żebraków w obecności przechodniów kredą na trotuarze. Rysunki te są najróżnorodniejsze: począwszy od aktualnych politycznych wydarzeń, portretów popularnych gwiazd filmowych i bohaterów armii angielskiej z czasów wojny światowej, aż do rysunków z natury, pejzażów i wizerunków eleganckich kobiet, które caują rasowego rumaka.

Wśród żebraków londyńskich znajduje się wielu mądrych ludzi. Nad Ta-

Komunikacja powietrzna Londyn—Montreal

W związku z rychłem uruchomieniem stałych linii lotniczych między Londynem i Kanadą, „Chicago Tribune“ zamieszcza w jednym z ostatnich numerów cały szereg cyfr dotyczących warunków podróży. Ogółem na trasie Londyn — Montreal kursować będą 3 statki powietrzne, napelnione helem. Zapasy helu w Stanach Zjednoczonych pozwolą na uruchomienie 200 takich statków powietrznych. Przeciętna szybkość wyniesie 120 kilometrów na godzinę. Zastanawiając się nad dochodową stroną przedsiębiorstwa, „Chicago Tribune“ dochodzi się do wniosku, iż linie lotnicze Montreal — Londyn przyniosą już w pierwszym roku 530.000 dolarów czystego zysku.

mizą siedzi kilkunastu starszych ludzi, wypisujących kredą na trotuarze różnego rodzaju aforyzmy.

Często spotyka się na ulicach Londynu grupkę żebraków, złożoną z czterech czy pięciu inwalidów wojennych. Za takich się przynajmniej przedstawia-

ją. Znajdują się wśród nich kaleki, o których nie wie się, czy zostali kalekami w czasie wojny światowej, czy też w czasie kradzieży popełnianych z wagonów kolejowych.

Taka jest odwrotna strona medalu najbogatszego kraju w Europie.

Studencki żart profesora Piccarda wywołał popłoch wśród... fryzjerów Zurychu

Profesor Piccard, którego słynny lot do stratosfery trzymał w napięciu cały świat, już za czasów swych studiów w Zurychu zgotował wielką sensację, którą miała wprawdzie zupełnie inny charakter i wzbudziła zainteresowanie jego osobą jedynie wśród ograniczonego koła przedstawicieli cechu fryzjerskiego tego miasta.

Pewnego dnia zjawił się on w zakładzie fryzjerskim, każąc sobie ostrzyć włosy. Podczas opuszczania zakładu Piccard oznajmił, iż następnego dnia przybędzie o tej samej porze, gdyż włosy jego rosną z nieprawdopodobną szybkością. W odpowiedzi na tę niezwykłą zapowiedź fryzjer z niedowierzaniem po-

trząsnął głową.

Jakież było jego zdumienie, gdy następnego dnia, zgodnie z zapowiedzą, zjawił się Piccard celem powtórnego ostrzyżenia, gdyż stan owłosienia jego głowy w rzeczywistości domagał się dokonania tego zabiegu. Pełen osłupienia fryzjer, który podczas swej długoletniej praktyki w tym zawodzie poraz pierwszy spotkał się z podobnym wypadkiem, wykonał polecenie swego niezwykłego klienta.

Później dopiero okazało się, iż osobliwym tym klientem był brat słynnego profesora, który jest do niego do złudzenia podobny. Brat Piccarda praktykuje obecnie, jako lekarz w Kalifornii.

Kobieta zamieniona na mężczyznę Przeszczepiono jej gruczoły małpy Sensacyjna operacja w Wiedniu

Niedawno całą prasę obiegła sensacyjna wiadomość o zamianie pewnego mężczyzny na kobietę.

Medycyna patologiczna zna takie wypadki, nie mniej jednak są one rzadkie, a w każdym razie nieczęsto przedostają się do wiadomości ogółu. Zdarzenie, o którym mowa, miało miejsce w jednej z klinik pewnego niemieckiego profesora, zaś sam obiekt przeobrażenia mieszka stale w Paryżu.

O takiej samej operacji tylko w odwrotnym porządku donoszą wiedeńskie pisma.

W oddziale chirurgicznym jednego z wiedeńskich szpitali kilka dni temu za zezwoleniem lekarzy policyjnych odbyła się operacja zamiany kobiety, która z samego dzieciństwa, mimo anatomicznego charakteru budowy swego ciała czuła się mężczyzną.

Kobiecie tej przeszczepiono gruczoły małpy, która przez pewien czas była pod obserwacją wiedeńskiego profesora.

Małpa została oddana do rozporządzenia profesora przez administrację ogrodu zoologicznego w Schönbrunn.

Pacjentka obecnie czuje się doskonale i jest na drodze do wyzdrowienia.

Lekarze oczekują, że dokonana operacja wywrze znamienny wpływ na psychiczną pacjentki, która dotychczas moralnie czuła się zupełnie nieswojo.

Objekt operacji ma 30 lat.

Żyje on w dobrych warunkach materialnych. Dziwna ta kobieta ma delikatną budowę ciała, mimo to jednak zewnętrznie przypomina mężczyznę, co potęguje się jeszcze bardziej podczas rozinowy, gdyż głos jej ma brzmienie męskie. Na górnej wardze daje się zauważyć lekki puszek.

Wielokrotnie badali ją wytrawni lekarze, którzy radzili jej poddać się operacji przeszczepienia męskich gruczołów seksualnych. Profesor Tetzl, znakomity wiedeński psychiatra badał ją pod względem psychicznym i przyłączył się do zaleceń chirurgów.

Operacja udała się znakomicie i według opinii lekarzy, kobieta, przeobrażona w mężczyznę odzyska spokój, równowagę duchową i radość życia.

Przeprowadzka monsieur Doumergue'a Jakie rzeczy zabiera z Pałacu Elizejskiego ex-prezydent Francji

W związku z nowym wyborem prezydenta Francji, Doumera, stary prezydent Doumergue, który odtąd jest poprostu monsieur Doumergue opuszcza apartamenty pałacu Elizejskiego, gdzie w dług wyrażenia jednego z wybitnych dziennikarzy paryskich, w przeciągu siedmiu lat „promieniował uśmiech prezydenta“.

I oto, monsieur Doumergue zmienia mieszkanie. Lecz prezydenci odbywają tę czynność o wiele prościej, niż zwykli śmiertelnicy.

Przed pałacem Elizejskim nie zatrzymują się furgony meblowe z naładowanem dobrem prezydenta.

Francuski prezydent właściwie nie ma co przewozić wozami meblowymi.

Wszystko, co stanowiło martwe otoczenie prezydenta z konieczności musi go porzucić i automatycznie przejść na czasową własność nowego prezydenta.

Niemniej jednak Doumergue nie wyjdzie z pałacu Elizejskiego z jedną tylko walizką.

Przedewszystkiem były prezydent od-

znacza się wybitną elegancją i wielką dbałością o swoją zewnętrzność.

Rozporządza on zatem dużą ilością garderoby.

Prócz tego podczas siedmioletniego piastowania najwyższej godności państwowej nagromadziło się niemalże cennych dzieł sztuki, na które składają się głównie podarki i pamiątki, otrzymane przez prezydenta od przyjaciół osobistych i politycznych.

Pomiędzy przedmiotami, stanowiącymi osobisty majątek Doumergue'a znajduje się wielka ilość medali i orderów francuskich i cudzoziemskich.

Wszystko to razem wzięte przedstawia sobą spory majątek, który ledwie pomieści się w kilku skrzyniach. Najcenniejszym skarbem jednak dla byłego prezydenta jest wielka ilość książek, które Doumergue, jako zamilowany bibliofil namiętnie zbiera.

Książki te właśnie są najbardziej kłopotliwym skarbem byłego prezydenta. Zamówiono specjalnie olbrzymie skrzynie, do których z całą pieczołow-

Duch Teodora Hercla zwraca się do żydów z manifestem

Grupa młodych sjonistów w Południowej Ameryce na seansie spirytystycznym postanowiła wywołać ducha Teodora Hercla. Według słów pisma londyńskiego próba udała się znakomicie.

Uczestnicy seansu twierdzą, że otrzymali oni od ducha Hercla manifest do narodu żydowski napisany w języku hebrajskim i utrzymany w tonie bardzo energicznym i dotyczący ostatnich wydarzeń życia sjonistycznego. Manifest ten głosi:

„Czuje ból i rozpacz narodu żydowskiego i słyszę jego szloch. Wszędzie na całym świecie dają się słyszeć jęki żydowskiego narodu; bracia moi są zgnębieni i zmęczeni. Przyjdźcie im z pomocą. Jedynym ratunkiem dla żydów jest sjonizm, którego celem jest stworzenie stałego ogniska dla narodu-tulacza.

Zwołajcie wielki kongres, jakiego historia jeszcze nie zna. Niech zbiorą się nieszczęśliwi i zmęczeni zarówno, jak radośni i uśmiechnięci. Oświećcie ich umysły i ogrzejcie ich dusze!..

Manifest ten podobno wywołał w Stanach Zjednoczonych wielkie wrażenie

Czteroletnia dziewczynka przyczyniła się do ujęcia włamywacza

Czteroletnia córeczka amerykańskiego posła w Wiedniu, Mildred Stockton przyczyniła się do ujęcia włamywacza, który w nocy zakradł się do mieszkania. Słysząc pewnej nocy podejrzane szmery w sąsiednim pokoju, mała amerykańka wstała z łóżeczka, przekradła się cichutko do sypialni rodziców i obudziwszy ich, podzieliła się swymi spostrzeżeniami. Natychmiast została zaalarmowana na służbę i włamywacz został ujęty.

Bandyci zrabowali banknoty, które były „pocięte“

W biały dzień został w New Yorku napadnięty na ulicy i zastrzelony przez bandytów kasjer jednej z instytucji przemysłowych Peter Johnson. Bandyci zrabowali napadniętemu teczkę, w której znajdowało się 807.000 dolarów i po dokonaniu rabunku udało się im zbiec w niewiadomym kierunku.

Rabunek nie przyniósł bandytom jednakże żadnej korzyści, gdyż w teczce znajdowały się banknoty dolarowe, które były pocięte z tego powodu, że zostały one wycofane z obiegu i miały być przez kasjera wymienione w urzędzie skarbowym.

tością Doumergue będzie własnoręcznie je pakował.

Prócz tego razem z prezydentem opuszcza pałac Elizejski pianino, które łącznie z doskonałymi aparatami radiowymi stanowią prywatny „salon muzyczny“ prezydenta, który jest też namiętnym radioamatorem i świetnym znawcą radioaparatu.

Rzeczy te zostaną przewiezione na Avenu Wagrama gdzie Doumergue z dawnych lat „przedprezydenckich“ posiada piękne, komfortowo urządzone mieszkanie.

Tego mieszkania właściwie Doumergue nie opuszczał przez całych siedem lat pobytu w pałacu Elizejskim. Od czasu do czasu, dwa—trzy razy w miesiącu urządził w niem niewielkie przyjęcia dla ciasnego koła przyjaciół. Zebrania te od bywały się przeważnie w bibliotece.

Po wyprowadzeniu się z pałacu, Doumergue postanowił wyjechać na jakiś czas do Tuluz, gdzie u bliskich swoich przyjaciół odpocznie po trudach i troskach służby państwowej.

Trujące składniki w napojach chłodzących

Falszowane masło i rozwodnione mleko — Nowe zarządzenia o walce z fałszerzami artykułów żywnościowych

W sezonie letnim, jak to już niejednokrotnie władze zaobserwowały, wzrasta w naszym kraju spożycie fałszowanych artykułów spożywczych, szczególnie nabiału i napojów chłodzących, które w tym okresie cieszą się największym popytem.

Państwowe urzędy badania artykułów żywnościowych dzień w dzień otrzymują próbki, sprzedawanych w miastach wyspach produktów i w bardzo wielu wypadkach stwierdzają, że zawierają one trujące składniki. Władze, tropiąc fałszerzy żywności, zwiększają kontrolę nad targowiskami, pokątnymi mleczarniami, budkami z napojami chłodzącymi.

Akcja ta oczywiście daje konkretne rezultaty, jednakże o zupełnym wytopieniu trucicieli trudno nawet marzyć.

Jeśli chodzi o nabiał, to najczęściej fałszowane jest mleko i masło.

Producenci masła, eksportujący swe wyroby, liczą się z wymaganiami zagranicznych rynków i wytwarzają towar pierwszej jakości.

Na wewnętrznym naszym rynku sprawa przedstawia się znacznie gorzej. Oczywiście istnieje duża ilość odpowiedzialnych firm, które dbają o jakość swych wyrobów, jednakże jednocześnie rozprzeczono sklepiki i przekupki na targach sprzedają masło nie tylko złego gatunku, ale często i bardzo szkodliwe dla zdrowia.

Urzędy badania artykułów żywnościowych stwierdziły już niejednokrotnie, że w wielu miastach polskich 60 proc. masła, sprzedawanego na targowiskach, zawiera trujące składniki.

To samo dzieje się z mlekiem. Już wjeżdżając do miasta, po wydojeniu krowy, dolewa do mleka wody. To samo czyni sprzedawca, który skupuje mleko na wsi i zwozi je do miasta. Sklepikarz miejski, który z kolei mleko to nabywa, również je bardziej jeszcze rozrzedza i dla zachowania koloru dodaje szkodliwe dla zdrowia domieszki.

Jeśli chodzi o napoje chłodzące, których konsumpcja w letnim okresie jest bardzo duża, sprawa przedstawia się jeszcze gorzej. Przechodzień, który w pierwszej lepszej budce ulicznej konsumuje lemoniadę, kwas, czy inny napój chłodzący, nigdy nie ma żadnego gwarancji, co do jakości i warunków higienicznych, w jakich artykuły te zostały sporządzone.

Zakłady badania artykułów żywnościowych stwierdzają, że 40 proc. napojów chłodzących, sprzedawanych w naszym kraju, zawiera sacharynę oraz trujące barwniki.

Obecność tych składników w konsumowanej w pierwszej lepszej budce lemoniadzie, stwierdzimy dopiero wówczas, gdy ourselves odczuwamy niedomaganie początkowe.

Władze, które podjęły już energiczną walkę z fałszerzami napojów chłodzących, stwierdziły, że w wielu miastach istnieją potajemne fabryczki lemoniady, lodów i produktów „orzeźwiających” — w których właściciele oczywiście zupełnie nie dbają o zdrowie konsumentów i starają się jedynie osiągnąć jaknajwiększy zysk.

Fabryczki te dość łatwo znajdują hurtowych odbiorców, gdyż sprzedają swój towar znacznie taniej, niż odpowiedzialne firmy, które wykupują patenty i podlegają stałej kontroli.

W kilku miastach zlikwidowano już cały szereg tego rodzaju fabryczek.

Właściciele zostali pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Wydano obecnie specjalne zarządzenia, mocą których urzędnicy wydziałów sanitarnych będą stale dokonywali inspekcji wszelkich sklepów, sprzedających napoje chłodzące.

W walce z fałszerzami powinna władza pomagać sama publiczność. Każdy konsument, który stwierdzi, że mu sprzedano lemoniadę, czy inny napój, zawierający szkodliwe dla zdrowia składniki, winien zameldować o tym w najbliższym komisariacie policyjnym.



Męski pełen temperamentu

I. Harold Murray

i fertyczna paryżaneczka

FIFI DORSAY

wkrótce podbije serce wasze w filmie

„KWIAT ALGERU”

Robotnik rolny zamordował uwodziciela córki Tragiczna spowiedź młodej dziewczyny — Zabójca sam oddał się w ręce władz

Małżonkowie Katarzyna i Józef Gałczyński przez szereg miesięcy pracowali w gospodarstwie rolnym na Biskupczyku w gminie Ochotnica pod Łodzią. Córka ich, 18-letnia Helena, w tym samym okresie miała zajęcie w gospodarstwie Władysława Szymańskiego, zamieszkałego w tej samej wsi.

Starczy Gałczyński spotykali się z nią dość rzadko, gdyż stale byli pochłonięci pracą. Helena dawała sobie rzeszta sama doskonale radę, gdy nie raz już pracowała bez rodziców w różnych miejscowościach pod Łodzią. Któregoś niedzieli dziewczyna złożyła rodzicom wizytę.

Gdy została sam na sam z matką, zwierzyła się jej ze swej tajemnicy. Znała się w odmiennym stanie.

— Ten Szymański jest skończonym lotrem — mówiła — Groził, że mnie wyrzuci, jeżeli nie będę mu posłuszną. Co miałam robić? Bałam się, że stracę pracę.

— A teraz powiedz mi, że zostałaś z matką — spytała stara Gałczyńska.

— Powiedziałam. Nie chciałam nawet słuchać i znów zagroził, że mnie wyrzuci — rozplakała się dziewczyna.

Wieczorem Gałczyńska opowiedziała o wszystkim mężowi. Stary robotnik przedewszystkiem wezwał do siebie córkę i tak ją dotkliwie poturbował, że przez szereg dni nie mogła pracować.

Następnie udał się on do Szymańskiego. Gospodarz miał tego dnia gości, więc go nawet nie przyjął i kazał mu przyjść następnego dnia.

Gałczyński odłożył więc rozmowę.

Nazajutrz wczesnym rankiem przyszedł do zagrody Szymańskiego i zamknął się z nim w oddzielnej izbie.

— Co wyście zrobili z moją córką? — zawołał spoglądając groźnie na gospodarza.

— Czego wy chcecie ode mnie? — odparł mu z uśmiechem Szymański — Wasza Helena to bardzo wesoła dziewczyna. Wszyscy moi parobkowie byli jej kochankami. Mnie się też ciągle narzucała!...

— A ona mi mówiła zupełnie inaczej.

— a to teraz wszystko zbadam i jeżeli się okaże, że wyście mi skłamał, to jeszcze tutaj powrócę — zakończył rozmowę Gałczyński, opuszczając bez pożegnania zagrodę.

W ciągu dwóch dni odbył rozmowy ze wszystkimi dziewczętami, które pracowały u Szymańskiego. Dowiedział się od nich, że Helenka Prowadziła się bardzo dobrze i gospodarz użyłby się skłamał, opowiadając, że miała kochanków.

Szymański, jak ustalił, stale napastował wszystkie ładniejsze dziewczęta, które u niego pracowały i zmuszał je do uległości.

Gałczyński postanowił pomścić krzywdę swojej córki.

Wieczorem uzbroił się w siekiere i udał się przed zagrodę Szymańskiego.

Gdy ujrzał gospodarza, zbliżył się doń szybko i rzekł:

— Teraz już wiem kto mówi prawdę! — Kto? — spytał Szymański.

Gałczyński, zamiast mu odpowiedzieć, rzucił się nań z siekiere, zadając mu dwa cięsy w głowę. Gospodarz runął na ziemię, zalewając się krwią.

Po dokonaniu zbrodni Gałczyński udał się na posterunek policyjny i złożył meldunek o swym krwawym czynie. Po szczegółowym przesłuchaniu, osadzono go w więzieniu.

Szymańskiego przewieziono do szpitala. Po sześciu tygodniach wyzionął on ducha.

Gałczyński na sprawie sądowej podał motyw swego czynu.

Opinia świadków o zamordowanym była niekorzystna. Twierdzili oni zgodnie, że Szymański istotnie uwodził młode robotnice. Jedną z nich przed dwoma laty popełniła samobójstwo.

Sąd skazał Gałczyńskiego na trzy lata ciężkiego więzienia. Wyrok ten zatwierdził obecnie sąd apelacyjny.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Trzęsienie ziemi nie wywołało takiego zamieszania, jakie zostało spowodowane entuzjazmem publiczności na wczorajszym przedstawieniu rewji „Najwesełsza Parada” w teatrze „Złota Kaczka”. Codziennie początek o godz. 8.15 i 10.15 wieczorem.

Dyrekcja mając na względzie dostarczenie miłej i taniej rozrywki kulturalnym łodzianom — przygotowuje już następną rewję pt.: „Hallo! Madziarówna”. Maximum humoru za minimalne pieniądze. Oto hasło teatru „Złota Kaczka”

Przejechanie

Na ulicy Łagiewnickiej pod kąta autobusu dostał się 13-letni Chil Hecht, zamieszkały w Strykowie. Chłopiec doznał ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło go do szpitala. Szefer autobusu został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Awantura w szkole powszechnej

Kierowniczka szkoły była zmuszona sprowadzić policję

Do szkoły powszechnej Nr. 3 przy ulicy 11 Listopada, matka jednej z uczennic. Chciała ona dowiedzieć się od kierowniczki szkoły, czy jej córka przejdzie do następnej klasy.

Kusińska oczekiwała na rozmowę z kierowniczka w kurytarzu szkolnym.

W tym czasie kierowniczka znajdowała się w klasie.

Gdy Kusińska usłyszała przez drzwi, że kierowniczka każe dziewczynkom

zbierać z podłogi papierki i wrzucać do kosza, wpadła do klasy i zawołała:

— Dzieci, nie słuchajcie tej kierowniczki! Nie powinniście sprzątać klasy. To jest robota dla woźnej, ale nie dla was!

Kierowniczka zwróciła Kusińskiej uwagę na niewłaściwość jej postępowania. Gdy jednak przytuliła w odpowiedzi na powyższe obdarzyła ją obraźliwymi epitetami, kierowniczka szkoły zmuszona była opuścić klasę, gdyż nie chciała, by uczennice były świadkami gorszącej sceny.

Wezwano wreszcie policjanta, który zdołał uspokoić awanturniczą niewiastę. O zajściu sporządzono protokół.

Kusińska została pociągnięta do odpowiedzialności karnej i stanęła przed sądem.

Na sprawie nie przyznała się do winy i twierdziła, że nie obraziła kierowniczki.

W charakterze świadków przesłuchano kierowniczkę szkoły, nauczycielki i uczenice. Zeznawały one wszystkie na niekorzyść oskarżonej, opisując okoliczności zajścia zgodne z protokołem policyjnym.

Prokurator w przemówieniu swym domagał się surowej wymiaru kary dla Kusińskiej, mówiąc, iż w łódzkich szkołach powszechnych podobne awantury są ostatnio dość częstym zjawiskiem, to też należy raz na zawsze położyć temu kres.

Sąd skazał Kusińską na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu.

Dziecko w dole kloaczynym

Młoda służąca stanęła przed sądem

Dozorca domu przy ulicy 6-go Sierpnia 12 wezwał telefonicznie straż ogólną, zawiadamiając ją, że w ubikacji pod wózkowej tej kamienicy znajduje się niemowlę, którego sam nie może wydobyć z nieczystości.

Przybyła straż ogólna uratowała dziecko. Pogotowie odwiozło je do żłobka miejskiego.

Gdy na podwórzu zjawiała się policja i wszczęła dochodzenie, jakaś dziewczyna oświadczyła, że przypuszcza, iż matka dziecka jest Franciszka Łuszczynska, służąca państwa Lelowskich, zamieszkałych w sąsiedniej kamienicy.

Łuszczynską natychmiast odszukano. Dziewczyna początkowo nie przyznała się do niczego, następnie jednak zmieniła zeznania i oświadczyła, że w ubika-

cji powiła dziecko i sama usiłowała je wydobyć z nieczystości, lecz jej się to nie udało.

Łuszczynską osadzono w areszcie. Wczoraj stanęła ona przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Skabiczewskiego. Oskarżał prokurator Joel.

Na oskarżenie dziewczyna twierdziła w dalszym ciągu, że nie miała zamiaru utopić swego dziecka. Opowiadała również o swej nieszczęśliwej miłości, narzeczonym, który zajął ucieki z Łodzi i t. d.

Sąd, po zbadaniu szeregu świadków, wydał wyrok mocą którego Łuszczynska została skazana na sześć miesięcy więzienia z zawieszaniem wykonania kary na przeciąg pięciu lat.



On i Ona

On i ona. On podchodzi do okna, zamyka je i zasłania rolety. Ona siedzi w szerokim fotelu, drżąc i nieśmiało, obserwując z bijącym sercem każdy jego ruch.

Przypomina sobie wszystkie opowiadania przyjaciół, które przeżywały podobną sytuację w swym życiu.

On wraca, uśmiecha się przyjaźnie i szepce jej coś do ucha. Ona czuje jak krew uderza jej do głowy i mimowolnie czyni ruch ręką, jakby chciała się bronić. Jest blada, usta ma zacisnięte. Każde drgnięcie mięśni zda się krzyczeć: nie!

On ma zbyt wiele doświadczenia w tej dziedzinie, nieraz już spotykał się z tak kategorięną odpornością, lecz w końcu zawsze zwyciężał. Dlatego też przycisnął ją do oparcia fotela i nachylił się.

Drgnęła. Naprężone nerwy odmówiły posłuszeństwa. Zdawało jej się, że pada w głęboką, bezdenną przepaść.

On wykorzystał właśnie ten moment jej słabości. Zdlawiony krzyk wyrwał się z jej gardła. Dobrze, że zamknął przedtem okno i zasunął rolety.

— Skończono... — rzekł cicho.

Ona dyszy jeszcze ciężko, ale odpowiada z uśmiechem:

— Ach, jak dobrze... Ten ząb wcale mnie już nie boli.

On otwiera drzwi.

Ona wychodzi.

Do gabinetu wchodzi następny pacjent.

Mayer otwiera sklep galanteryjny i czeka właśnie na partje męskich koszul. Mimo wielokrotnych monitów koszule jednak nie nadchodzą. Wobec tego dyktuje swej sekretarce następujący list:

Jeżeli nie otrzymam natychmiast zamówionej partji towaru, narazi mnie pan na to, że zostanę w sklepie bez koszul.

Pytano się Nowobogackiego, czemu zawsze jedzie sam swym autem i niezaprasza nikogo z przyjaciół. Na to Nowobogacki:

Gdybym z kimkolwiek jechał autem, niewiedzialiby do kogo ono należy.

Karniczek teatralny

REWJA W TEATRZE MIEJSKIM.

Dziś w piątek po raz ostatni w teatrze przy ulicy Cegielińskiej zampaniska rewja „Jazda na wystawie”, która w sobotę bez względu na pogodę zostanie przeniesiona z powrotem do teatru Letniego w parku Staszica.

Ceny najniższe.

GOŚCINNE WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

We wtorek rozpoczyna w Teatrze Miejskim gościnne występy słynna trupa wileńska, pozostająca pod kierownictwem dyr. M. Mazo. Jako trzy pierwsze premjery pójdą: „Czarne Ghetto” (Wszystkie dzieci Boże mają skrzydła), głosią sztuka Eugenjusza O'Neill'a, „Młyn” Bergelsoona oraz arcywesoła komedia Szaloma Alechemy „200.000” z udziałem M. Rubina. Udział najświetniejszych artystów żydowskich, jak Orleńska, Wajslis, Natan, Samberg. Oryginalne dekoracje art. mal. Pronaszki.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

W sobotę niedzielę i w poniedziałek trzy ostatnie przedstawienia przebojowej rewji „Jazda na wystawie”. Teatr otrzymał specjalne ruchome oszalowanie, umożliwiające granie w nim nawet w czasie niepogody.

We wtorek premjera nowej rewji p. t. „Łódź w kwiatkach” z tak atrakcyjnymi numerami jak „Określenie piratów”, „Pod niebem Hiszpanji”, „Wojko idzie” i „Najpiękniejsze kwiaty”, które staną się prawdziwą sensacją chwili. Wspaniałe kostiumy i dekoracje. Udział najlepszych sił warszawskich i miejscowych.

„ZŁOTE SZALEŃSTWO”

dzisiejsza premjera w „Rakiecie”.

Amatorów lekkostrawnej muzyki i koneserów teatralnych czeka dziś niespodzianka. Oto teatr rewjowy w Łodzi p. n. „Rakietka” występuje dziś z sensacyjną premjera rewelacyjnego widowiska pióra: A. Własta, M. Hemara, K. Toma, L. Staroskiego, K. Brzeskiego i Stanfela pod frapującym tytułem „Złote szaleństwo”. W powodzi światła, wspaniałych dekoracji i kostiumów ukaza się ulubienicy publiczności z Gierasińskim, Zelską, Garelkówną, Popielewską, Chrzanowskim, Urbańskim, Balcerakówną, Faibanem, Bolciem Kamińskim, Skorasińskim i Lopikiem Boruńskim na czele.

W dzisiejszej premjerze wystąpi w nowym składzie 12-cie Luciana-girls i niezliczona ilość statystek i statystów. Nad całością czuwa dyrektor artystyczny K. Brzeski, reżyser Orzechowski, kapelmistrz D. Kleid i wreszcie dekorator, artysta-malarz B. Kudewicz.

Dzisiejsza premjera w teatrze rewji „Rakietka” wzbudza w całej Łodzi zrozumiałe zainteresowanie.

„RAKIETA”

Pod kierunkiem artystycznym KAZIMIERZA BRZESKIEGO.
(W teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej 18. Telef. 178-00).

Dziś uroczysta premjera!

Najwspanialszego widowiska sezonu p. n.:

„ZŁOTE SZALEŃSTWO”

Z Romualdem Gierasińskim na czele świętego zespołu.

Początek przedstawień o 8-ej i 10-ej wieczór. Sala wentylowana specjalnie sprządzo nemi maszynami.

Wobec spodziewanego natłoku, uprasza się o przychodzenie na wcześniejsze seanse.

Popierajmy szkolnictwo zawodowe! Młodzież nie wie nawet ile ma szkół do wyboru!..

W końcu roku szkolnego tysiące uczniów i uczennic stają wobec trudnego pytania:

— Co robić dalej?... Dokąd pójść?..

Do czego się zabrać?..

Minęły lata ciężkiej pracy na ławie szkolnej, oto

„zajaśniała jutrzienka swobody”, lecz co z nią począć, jak ją wykorzystać?..

Ciągle pisze się u nas o szkolnictwie zawodowym, propagując jego hasła i cele, lecz cokolwiek się czyni w tym kierunku, wszystko jest jeszcze za mało. Szeroki ogół, a szczególnie ta część społeczeństwa, która najbardziej wiedzieć o tem powinna, a mianowicie młodzież — bardzo słabo orientuje się w zakresie naszego zawodowego szkolnictwa.

Niektóre maturzystki dopiero po otrzymaniu matury udają się na naukę do szkoły zawodowej, przyjmującej zasadniczo kandydatki z 6-cio klasowym wykształceniem... Maturzystki nie wiedzą jednak o tem i

dwadzieścia lat niepotrzebnie śleczą w szkole, nie mając zamiaru pójść na wyższe

studja... Curiosa takie zdarzają się bardzo często, a powodem ich jest brak orientacji naszej młodzieży w sprawach najbardziej ją obchodzących.

Wprawdzie nasze szkolnictwo zawodowe jest jeszcze uboższe i niedostateczne, mimo to mamy dość okazałą ilość szkół w Polsce, o których szerokie rzesze nie prawie nie wiedzą.

Mamy więc w pierwszym rzędzie dostateczną ilość szkół handlowych, kwalifikujących praktykantów biurowych i handlowych. Istnieją męskie oraz żeńskie kursa techniczne, przygotowujące fachowe siły w dziedzinie architektury. Obecnie bardzo aktualna jest sprawa kształcenia specjalnych

laborantek chemicznych

ze względu na to, że w myśl wydanego ostatnio zarządzenia miasta, liczące ponad 30.000 mieszkańców muszą posiadać własne laboratorium do badania środków żywności.

Mamy ponadto szkoły pielęgnarek, szkoły hotelarską, kursy zdobnictwa itd.

Szkół nie brak, trzeba tylko energicznie interesować się tą dziedziną naszego szkolnictwa.

Hallo! Tu radio!..

PIĄTEK, dnia 12-go czerwca.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil Piotrkowska Nr. 160 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—15.25: Przerwa 15.25—15.45: Łódka z Warszawy do Berlina — wygłosi p. Wł. Grzelski (tr. z Warsz.), 15.45 Przerwa. 16—16.15: Kącik artystyczny L.S.G z Warszawy. 16.15—16.47: Muzyka z płyt gramofonowych 16.47—16.50: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.50—17.15: Lekcja języka francuskiego z Warszawy. 17.15—17.35: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy 17.35—18: Odczyt z Krakowa „Ostatnie wyprawy w Himalajach” wygłosi dr. H. Szatkowski 18—19: Koncert popołudniowy z Poznania w wykonaniu orkiestry 56 p. p. 19—19.20: Rozmaitości. 19.20—19.35: Dyr. St. Zbyszewska wygłosi odczyt p. t. „Szkolnictwo zawodowe kobiet na terenie województwa łódzkiego”. 19.40—20: Kom. Izby Przem. Handl. odcz. progr. na dzień nast. i kom. meteorologiczny. 20—20.10: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy. 20.15—22: Koncert symfoniczny. Wykona Orkiestra Filharm. Warsz. Bronisław Wolff (dyr.) i Olga Kalkiwoda (śpiew). 22—22.15: Red. Mateusz Gliński wygłosi feljton p. t. „Światła wielkiego miasta”. 22.15—24 Dodatek do prasowego dziennika radiowego, komunikat policyjny, sportowy oraz muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

SOBOTA, dnia 13-go czerwca.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil Piotrkowska Nr. 160 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—16: Przerwa 16—16.30 Program dla dzieci: 1) Słuchowisko. Bajka Andersena „Słownik” w radiofonizacji St. Karwickiego. 16.30—16.50: Koncert dla dzieci Ludowe pieśni słowiańskie w wykonaniu Marji Orzechowskiej, akomp. prof. L. Urstein. 16.50—17.10: Odczyt z Lwowa „Oryginały w przeszłości polskiej” — wygłosi prof. St. Lempicki. 17.15—17.35: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 17.35—18: „Spała — letnia rezydencja Pana Prezydenta Rzeczypospolitej” — wygłosi ks. dr. Leon Łomiński (tr. z Warszawy). 18—19: Kącik dla młodych talentów muzycznych (tr. z Warszawy) 19—19.20: Rozmaitości. 19.20—19.40: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40—20: Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny i kom. meteorologiczny. 20—20.10: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy. 20.15—22: Muzyka lekka. Wyk. Ork. Filharm. Warsz. pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego, B. Mierzejewski (tenor) i L. Urstein (akomp.). 22—22.15: „Na widnokręgu” 22.20—22.50: Utwory Chopina w wyk. Józefa Turczyńskiego (tr. z Warszawy) 22.50—24: Komunikaty; policyjny sportowy oraz muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

Najsmutniejsza kronika

Statystyka pogotowia miejskiego za m. maj wykazuje, że ogółem udzielono pomocy 647 osobom, w tej liczbie na mieście — 494, w ambulatorjum 153. Z ogólnej liczby odwieziono do szpitali — 183 osoby, do domów — 88 osób.

Zasłabnięć nagłych było 194, w tem napadów nerwowych 23, osłabień i omdlenia 21, zatruc alkoholem — 4, zatruc pokarmami — 2, zatruc gazami — 6, innych zasłabnięć 130. Na ogólną liczbę było 8 wypadków śmierci. Kategoria urazów zawiera 340 wypadków, w tem: 1 wstrząs, 221 ran ciętych, kłutych i tłuczonych, ran postrzałowych — 5, złamań kości — 22, krwotoków — 25, oparzeń — 10, udawień — 32, innych urazów — 22. Na ogólną liczbę było 2 wypadki śmierci.

Kategoria zamachów samobójczych zawiera 35 wypadków, w tem otruc —

26, postrzału — 1, ran ciętych i kłutych — 5, skoków z wysokości — 1. Na ogólną liczbę były 2 wypadki śmierci.

Kategoria urazów, według przyczyn, przedstawia się jak następuje: Przejechań przez samochody 13, przejechań przez tramwaje 4, przez inne pojazdy 5, upadków z wysokości 14, napadów i rozpraw nożowych 27, bójek 89, obłąkań — 15, porodów i poronień 52, symulacji 11

Somorany przez transmisję

W fabryce przy ulicy Północnej 12 25-letni robotnik Józef Rynek (Stary Rynek 11) w czasie pracy przy maszynie został porwany przez transmisję. Doznał on ciężkich uszkodzeń cielesnych. Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło go do szpitala Poznańskich.



„Jaques Paderewski” zarobił na tournée 25 tys. dolarów

Z okazji pobytu Paderewskiego w Paryżu prasa francuska podaje garść szczegółów z życia znakomitego wirtuoza polskiego. Niewiadomo tylko dlaczego go przeważano go po francusku „Jacques Paderewski”.

Ale mniejsza z tem...

Jak wiadomo, Paderewski odbył tournée, składające się z 60 koncertów, które przyniosły mu podobno 250.000 dolarów zysku. Pozostało mu jeszcze do odegrania w tym sezonie około 20 koncertów w myśl kontraktu. W samem San Francisco kasa popołudniowego koncertu dała

13.000 dolarów,

przyczem ceny biletów wynosiły od jednego do trzech dolarów. Ostatnio Paderewski bawił w Hollywood, gdzie zwiędzał atelier największych wytwórni.

Poza muzyką ulubionym zajęciem mistrza jest

gra w bridża.

Paderewski nie gra jednak z obcymi ludźmi, zapraszając do gry cały swój personel, składający się z siedmiu osób a mianowicie: murzyna-kucharza, służącego, pokojówki, sekretarza, administratora, szefa reklamy i Lawrence'a Fitzgeralda — impresarja artysty. Co wieczór „cała rodzina” zbiera się w komplecie na gry w karty, a jeśli ktośkolwiek z nich chce zdobyć dla siebie wolny wieczór, musi wykombinować najfantastyczniejsze wymówki. Paderewski podróżuje

w prywatnej salonce

i wiezie ze sobą dwa fortepiany. Wstaje o godzinie 2-ej po południu i ćwiczy od czterech do pięciu godzin dziennie.

Obiad spożywa o dziesiątej wieczorem.

W dniu występu Paderewski przed koncertem wypija tylko jedną oranżadę, nie biorąc pozatem nic do ust. Często nie wychodzi ze swej salonki, pozostając przez kilka dni na dworcu i zabawiając kolejarzy swą muzyką.

Nowiny

filmowe i teatralne

Najbliższy film Ramona Novarro pt.: „Syn Maharadży” realizowany będzie we Francji pod kierownictwem Jacka Feydera.

W Manchesterze wprowadzono zwyczaj, że każdy nabywca biletu wejścia do kina otrzymuje premję w postaci gratisowej porcji lodów. Może spróbują tego sposobu strejkujące kina warszawskie?... Tylko, że u nas, podczas ostatnich chłodów, przydałaby się zamiast lodów szklanka gorącej herbaty...

TEATR REWJI
„ZŁOTA KACZKA”
W ogrodzie przy ul. Sienkiewicza Nr 40
(KINO SPÓŁDZIELNIA)

Dziś i dni następnych
Najweselsza Parada

Wielka rewja w 2-ch częściach i 18 obrazach przy udziale Janiny Madziarówny oraz najwybitniejszych sił stolicy. — Początek przedstawień o godzinie 8.15 i 10.15 w. — Sobota, niedziela i święta po 3 przedstawienia: o godz. 6.15, 8.15 i 10.15. — Ceny miejsc od gr. 75 do 3 zł.

PRYWATNE
POGOTOWIE LEKARSKIE

Zielona 6. 12-333
Telefon:

Udziała doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. — Lekarska pomoc akuszer, ginekolog.



W ODMETACH ŻYCIA

Powieść sensacyjno-kryminalna.

Napisał dla „Expressu“ JERZY BAK.

106)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

W variete „Alhambra“ zamordowany został przemysłowiec warszawski Zygmunt Rulecki, który przybył tam ze swą żoną. Podejrzanie pada na piękną tancerkę, Gizę Ordeńską, która podczas występu miała przy sobie broń.

Ordeńska aresztowana i osadzona w więzieniu. Odmówiła ona udzielenia wszelkich zeznań.

Sledztwo wykazało, że Rulecki siedział twarzą zwrócony do sceny natomiast zmarł od kuli, która ugodziła go w plecy.

Obrony Ordeńskiej podejmuje się znany adwokat warszawski dr. Holz który dobiera sobie do pomocy kierownika brygady detektywów Scotland Yardu Edwina Browna, bawiącego przypadkowo w Warszawie.

Browna w sprytny sposób zwalnia Ordeńską z więzienia pod pretekstem choroby.

Pewnej nocy po mrocznych zaułkach Powiśla błędził jakiś cień.

Był to młody mężczyzna, który snił za bramą jednej z odrapanych kamienic na Bugaju. W dusznej, zadymionej izbie czekał już nań dwaj mężczyźni. Między przyszłym a domownikami powstaje sprzeczka, która zamienia się w walkę na noże. Podczas bójkę wpada do izby Brown, który porywa młodzieńca.

Dr. Holz odradza poznać owego młodzieńca: jest to Barczak, który czytał na życie pani Liwskiej z rozkazu swych kamratów.

W międzyczasie odbywa się proces o zabójstwo Ruleckiego i Ordeńska zostaje skazana na rok więzienia za usiłowanie zabójstwa. Wykonanie wyroku zawieszono na 3 lata.

Smith spotyka w Krakowie Barczaka i obaj postanawiają zgładzić Browna. W tym celu starają się najpierw podstępnie ścigać do Łodzi Ordeńską, która za dwa dni ma wyjść zamek za detektywa.

Gdy Ordeńska przybywa do Łodzi zamykają ją w piwnicy pałacu Krantza i zmuszają do napisania listu, wzywającego Browna na pomoc.

Następnego dnia w pociągu, zdążającym z Warszawy do Łodzi w pobliżu Rogowa jeden z pasażerów znalazł Ordeńską napół przytomną w przedziale drugiej klasy.

W kilka minut potem w drugim przedziale znajdują zwłoki Holza. Nóż tkwi w plecach. Z Łodzi przybywa władze śledcze z nadkomisarzem Szyszakiem na czele.

Rozpoczyna się dochodzenie. Ordeńska opowiada o swych przebiegach, nie mówiąc jednak o Richocie. Zeznaje, że tego samego dnia wywieziono ją autem daleko od miasta i zostawiono na drodze. Ponieważ było to blisko Skierniewic, dotarła do stacji i wsiadła do pociągu. Nagle do jej przedziału wpadł jakiś gość i związał ją sznurami.

Nadkomisarz Szyszak wraz z Brownem przewożą ją rewizję w pałacu Krantza. Smith i Zubowa uciekają do piwnicy, gdzie spadają do jakiegoś lochu, wypełnionego duszącym gazem.

Richot zwalnia ich przy pomocy lokaja, Andrzeja Buńczuka, w tajemnicy przed wszystkimi.

Krantz chce wypróbować swój wynalazek ginie pod kołami lokomotywy.

Smith i Barczak porywają Ordeńską i dzięki poparciu Ruleckiej, umieszczają ją w mieszkaniu hindusa - wróżbitę przy ulicy Chmielnej w Warszawie. Często klientką hindusa była pani Liwska, która nie mogła wyzwolić się z pod jego wpływów.

Brown podstępnie aresztuje Smitha i Barczaka, który przyznaje się do zamordowania Liwskiego.

Brown po tej przejażdżce wrócił do hotelu. Ordeńska nie spała. Czekala na niego mocno już zaniepokojona.

— Gdzieś był tak długo? — zapytała z wyrzutem w głosie.

— Zatrzymały mnie bardzo ważne sprawy... — odparł, nie patrząc na nią.

— Czy stało się coś nowego?... Jesteś zdenerwowany...

Brown usiadł na brzegu łóżka i zakrył twarz rękoma. Zastanawiał się, czy powiedzieć jej prawdę. Jeśli jej nie powie dziś, dowie się jutro od kogo innego. A może już ją jutro aresztują?... Już pewnie szukają tego Kozickiego po całym Krakowie. Znajda, sprowadzą do Warszawy, skonfrontują z Barczakiem, wszystko się wyświekli — i co?... Barczak nie miał powodu kłamać. Po-

wiedział prawdę. Przynajmniej to, co mu było wiadome, to, co słyszał od innych. A ludzie wiedzą. Więc to prawda... Więc...

— No, czemu jesteś taki osowiały?... No, powiedz... Co się stało?...

— Słuchaj... Barczak zeznał wszystko... — rzekł drżącym głosem.

— Nie rozumiem... Co chcesz przez to powiedzieć?...

— No, nie rozumiesz?... Wszystko wyspiewał... Nie wiedziałem, że on zna tę tajemnicę...

— O jakiej tajemnicy mówisz?...

Powiedz wyraźniej...

— Mo dowody na to, że ty... że ty... no, rozumiesz...

Twarz jej zmieniła się momentalnie. W jej oczach malowało się przerażenia. Brown podniósł głowę i obserwował uważnie zmieniając jej oblicza.

— Rozumiem... — odparła cicho.

Zakryła twarz rękoma. Porwał jej głowę w swe ręce i ścisnął mocno przy skroniach pytał nieprzvtomie:

— Wiec to prawda?... Powiedz, czy to prawda?... Zabiłaś?...

Głuchy szloch wydarł się z jej ściśniętego gardła. Wtuliła głowę w jego ramiona i płakała rzewnymi łzami coraz głośniejsze. Nie mógł jej uspokoić. Nie pytał już o nic. A jednak nie wierzył. Czy tak płacze człowiek, który ma grzech na sumieniu?... Czy też był to płacz niewinnego człowieka, który zaplątał się w zdradziecką sieć intrygi, fałszu i podejrzeń i nie mógł teraz znaleźć wyjścia?...

— Giz, uspokój się... — prosił — Ja stem już bezradny... Ja sam nie wiem... Urwała nagle. Podniosła głowę i polykając łzy, rzekła:

— Słuchaj, mam ostatnią prośbę do ciebie... Jestem słaba... Nie mam siły... A muszę dziś jeszcze być w Łodzi...

— W Łodzi?... Po co?...

— Muszę... Potem ci wytłumaczę... Zrób to dla mnie... Nad ranem musi być jakiś pociąg...

Odprowadź mnie tylko na dworzec... W pociągu dam sobie sama radę...

— Nie opuszczaj mnie teraz... Czy chcesz się zobaczyć z Przeworskim?...

— Tak... Nie pytaj o nic więcej... Później ci powiem... Czy zrobisz to dla mnie?...

— Niechaj będzie jeszcze jedna tajemnica... Już mnie nic nie przeraża...

— Nie gniewaj się na mnie... Byłeś dla mnie bardzo dobry... Ale przyrzekam ci, że więcej kłopotów już ci nie sprawię...

W głosie jej dzwiała nuta głębokiego smutku. Jakaś tępa rezygnacja tkwiła w jej szklanych się łzami oczach. Nie mógł jej odmówić.

— Dobrze... — odparł. — Pojedziemy...

Zarzucała mu ręce na szyję.

— Jesteś dobry... Bardzo dobry... Ni gdy ci tego nie zapomnę...

Na dworzec pojechali o wpół do szóstej. Brown siedział zatopiony w swych myślach. Czuł, że wszystko jest już skończone. POCO zadawać pytania?... POCO ją jeszcze dręczyć?... Nie miał już żadnych złudzeń co do winy Ordeńskiej.

Wznowią proces i tym razem nie pomogą już żadne sztuczki. Ordeńska zostanie skazana. Na ile?... Na osiem, na dziesięć lat?...

Potarł ręką czoło i zamknął oczy. Czy naprawdę niema dla niej żadnego ratunku?...

A może Kozicki uciekł również z Krakowa?... Może go nie złapią?... Napewno złapią... Będą szukali po całej Pol-

sce, aż złapią. Teraz chodzi o wyświe-tlenie zagadki. O znalezienie prawdy.

Więc — — rozstaną się — — może na zawsze...

— Wróć do Londynu... — myślał Brown. — Odpocznę... Jestem trochę przemęczony... Przeceńnię swe siły... Trzeba było już to dawniej zrobić... Niepotrzebnie się angażowałem... Teraz to rozstanie będzie ciężkie... bardzo ciężkie...

Spojrzał na siedzącą naprzeciw Ordeńską. Zdawało się, że zapomniała o nim zupełnie. Wlepiała wzrok w szybę i przyglądała się obojętnie znikającym w mgłę krajobrazom.

— Oczy pełne łez... — pomyślał Brown — Co ta kobieta teraz przeżywa?... Co też myśli o naszym rozstaniu?... A właściwie pOCO jedzie do Łodzi?... Co ją łączy z tym Przeworskim?... Ano, zobaczmy... Dobrze zrobiłem w każdym razie, że z nią jadę... Gotowa jeszcze jakiegoś głupstwo popełnić... A co będzie, gdy stąd wyjadę?... Kto ją pocieszy?...

Kto ją odwiedzi raz przynajmniej w tygodniu w więzieniu?... A potem, gdy wyjdzie na wolność?... Co się z nią stanie?...

Poruszył się niespokojnie i zapalił papierosa.

— Nie powinienem wyjechać... Oczywiście... Jak mogłem myśleć o czemś podobnym... Ona nie może tu sama zostać... Nie pozwolę... Nigdy w życiu... Zostanę...

Ta myśl uspokoiła go i dodała mu wiele otuchy.

— Nie martw się Giz... — rzekł głośnie. — Będzie dobrze... Zobaczą...

Richot nie wyszedł im na spotkanie. Leżał w łóżku. Lekarz nie pozwolił mu wychodzić.

Ordeńska zetknęła się na schodach z odchodzącym lekarzem. Znała go z poprzednich wizyt, gdy była w Łodzi.

— Jak się czuje pan Przeworski? — zapytała z niepokojem w głosie.

— Stan nie jest zbyt zadawalający... — Czy grozi mu jakieś niebezpieczeństwo?...

— No... nie przypuszczam... Przeziębienie... Jeżeli wywiąże się z tego zapalenie płuc, skutki mogą być fatalne... Ale miejmy nadzieję, że do tego nie dojdzie... Zaczekamy do jutra...

Ordeńska wpadła do sypialni Richota. Siedział już przy nim Brown. Richot chciał podnieść się i zarzucić jej ramiona na szyję, lecz połapał się w porę, spojrzal na detektywa i rzekł tylko:

— Więc jednak znalazła się pani... To dobrze... Bardzo dobrze... Byłem już nie spokojny.

— A co panu jest?... — zapytała troskliwie. — Strasznie się pan zmienił w ciągu tych kilku dni...

— To głupstwo... Przejdź... Jestem trochę przeziębiony...

Brown opowiadał Richotowi przebieg ostatnich wypadków w Warszawie. Richot słuchał z natężoną uwagą. Ordeńska wyszła z pokoju, mówiąc:

— Odpocznę... Jestem strasznie zmęczona... Panu radzę również odpocząć... — zwróciła się do Richota.

Brown podniósł się z krzesła, chcąc odejść, lecz Richot go zatrzymał.

— Nie, nie... Niech pan nie odchodzi... Smutno mi samemu... Opowiadaj pan da lej...

Gdy Ordeńska zamknęła za sobą drzwi, detektyw rzekł:

— Najsmutniejsze jest to, że nasza wspólna znajoma znalazła się w bardzo przykrych okolicznościach... Może byłoby lepiej, gdybyśmy jej nie odnaleźli...

— Dlaczego?... Czy grozi jej jakieś niebezpieczeństwo?...

— Poważne nawet... — odparł Brown

— Czy zna pan historję zamordowania Ruleckiego?...

— Richot zaprzeczył ruchem głowy.

— Nie przypominam sobie...

— To była głośna historia... Wypadek ten zdarzył się w Warszawie, w variete „Alhambra“.

Paul Ordeńska występowała tam w charakterze tancerki... Przyjechała na gościnne występy do Polski wprost z Paryża... I pierwszego wieczoru... nie zna pan tej historii?...

— Coś sobie przypominam... Ale opo wiadał pan dalej...

— Pierwszego wieczoru popełniono w „Alhambrze“ morderstwo... Zamordowany został znany przemysłowiec warszawski Zygmunt Rulecki, który siedział przy jednym ze stolików wraz z żoną... To była głośna historia... Mordercy prawdziwego nie złapano... Podejrzanie padło na panią Ordeńską...

— No, słucham, słucham... Opowiadaj pan...

— Odbyła się sprawa... Sąd doszedł do przekonania, że wina oskarżonej nie została w zupełności dowiedziona... Skazano ją tylko za usiłowanie zabójstwa... Stwierdzono bowiem, że Ordeńska strzelała, ale czy go zabiła — niewiadomo... A teraz...

Richot podniósł się i oparł łokiec na poduszce.

— No, a teraz?...

— Teraz okoliczności się zmieniły... Są dowody...

— Jakże?...

— Nie mogę panu powiedzieć... To jest tajemnica śledztwa... Za kilka godzin wszystko będzie wiadome... A może już jest wiadome... Może wysłano już telefonogram do Łodzi, żeby ją aresztować... — ... żeby ją aresztować... — powtórzył Richot. — To... dziwne... to bardzo dziwne...

— Mam wrażenie, że dlatego przyjechała właśnie tutaj... Ona sobie nie zdaje sprawy z tego, że wszędzie ją znajdą... Żal mi tej kobiety...

— Tak... żal... bardzo żal...

— No, ale panu rzeczywiście przydałby się spokój... — rzekł nagle Brown, powstając. — Niech pan spróbuje zasnąć...

Głowa chorego opadła ciężko na poduszkę. Z ust wydarło się głośne westchnienie.

— Gdyby pan czegoś potrzebował, proszę się nie krepować... Jeszcze jedno pytanie... Co się stało z testamentem Krantza?...

— Wczoraj odbyło się otwarcie... Ten szalenięc zapisał mi połowę swego majątku, resztę przeznaczył na cele filantropijne...

— W takim razie wiesz panu... Jest pan bogatym człowiekiem... Powinien pan wyjechać zagranicę i leczyć się... Koniecznie... Pan musi mieć spokój...

— Myślę właśnie, że tak uczynię... — odparł Richot. — Tak, muszę mieć spokój...

— Żegnam pana narazie... Niech pan spróbuje zasnąć...

Ale Richot nie próbował nawet. Gdy Brown wyszedł, wyciągnął szybko drżącą rękę i nacisnął elektryczny guzik. Po chwili na progu stanęła pokojówka.

— Poproszę panią, która przyjechała...

— Dobrze, proszę pana...

Richot przyglądał swe włosy i starał się zmienić wyraz twarzy. Gdy po kilku minutach Ordeńska weszła do jego sypialni, był nawet uśmiechnięty.

(Dalszy ciąg jutro).

DŹWIĘKOWY KINOTEATR
LUKANA

DZIŚ WYJĄTKOWA PREMIERA!

„STRZAŁA EROSA”

Najpiękniejsza sielanka miłosna, osnuta na tle konfliktu budzących się zmysłów. **LESBOS, KRAINA KUNSZTU MIŁOSNEGO I ŻYWIŁOWEJ. NA-MIETNEJ SZTUKI KOCHANIA. NAUKA MIŁOŚCI. UŚWIADOMIENIE W KUNSZCIE MIŁOSNYM.** Początek seansów o godz. 5-ej po poł., w soboty i niedziele o godz. 12-ej w poł. Ceny miejsc znacznie niższe. W sobotę i niedzielę od godziny 12-ej do 3-ej wszystkie miejsca po 50 gr. i 1.- zł.

Pierwszy grecki film w Polsce. Uczta dla miłośników kina.

1-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi
SPLENDID
Narutowicza 20

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Betty Compson

oraz

Iwan LEBIEDIEW

w dramacie namiętności i uczuć

Znajoma z Ulicy

Spowiedź dziewczęcia, które cierpiało głód.

Początek o godz. 6-ej.
Cena miejsc:
zł. 1, 1⁵⁰, 2 i 2⁵⁰

Dźwiękowy Teatr świetlny
„CASINO”

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Czar Tanga

W rolach głównych:

Mona Maris

w roli uwodzicielki, łącząc piękność z

z wyrafinowaną kokieterią i

Don Jose Mojica

żywiłowy Hiszpan i ANTONIO MO-

RENO.

Nad program: Tygodnik dźwiękowy

Foxa oraz aktualności krajowe.

Początek o godzinie 5-ej. Ceny

miejsc na 1 seans zł. 1.-, 1.50, 2.-.

Kino-Teatr Dźwiękowy
GRAND KINO

OSTATNIE 2 DNI!

Dawno niewidziana

COLLEEN MOORE

w pierwszej swej dźwiękowej kreacji

Za kulisami kabaretu

Dramat aktorki, której miłość spluga-

wił świat.

COLLEEN MOORE

zachwyca swoim przepięknym głosem

i trzyma widza w napięciu od począt-

ku do końca.

Nadprogram dźwiękowiec kresko-

wy „**GODZINA DUCHÓW**”.

Początek o godz. 6-ej, w soboty i

niedziele o godz. 4-ej po poł.

Dźwiękowy
KINO TEATR
SAPITOL

Dziś i dni następnych!

Aktualny w dobie obecnej film

dźwiękowy ilustrujący życie i ideaty

współczesnych młodych dziewcząt!

Oczem śnią

dziewczęta

Dramat wiecznego pożądania zdrady

i miłości. — Reżyserji James Cruze.

W rolach głównych: **WILIAM HAINES**

— **JOZEFINA DUNN**.

Nadprogram: Wspaniała komedia

dźwiękowa p. t. „**MEZOWIE NIE KŁA**

MIA”, ze słynnymi komikami „**Laurel**

i Hardy”.

Początek w dni powszednie o godz.

5-ej, w soboty i niedziele o godz. 2.30.

PRZYJDŹ osobiście a przekonasz się — że najpopularniejszym znawcą dusz ludzkich jest **W. PYFFELLO**. - Widzi przyszłość każdego człowieka i przeznaczenie.



Jeżeli wątpisz lub cierpisz moralnie — **NAPISZ** natychmiast imię, rok i datę urodzenia otrzymasz darmo analizę swojego losu życia.

Niniejsze ogłoszenie i 95 groszy znaczkami pocztowymi załączyć na prześyłkę. Adres: **Wacław Pyffello, Warszawa, Bednarska 17.** Przyjęcia osobiście cały dzień.

Za okazaniem niniejszego ogłoszenia każdy otrzyma amulet - talizman — a takowy przynosi szczęście, powodzenie i wpływa na otoczenie lub osobę kochaną.

Dr. Med.
STARKER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 84
Telefon 145-23
przyjmuje od godz. 8-11 rano i od 4-8 wiecz., w niedziele od 9-1 po poł.

DOKTOR
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4
(Dawniej Cegielniana 36) telefon 216-90
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9 w niedzielę i święta od godz. 9-1 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
S. Kantor
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopięciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena. **PIOTRKÓWSKA 144. RÓG EWANGELICKI.** Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45. Przyjmuje od 8-2 i od 5-8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. W. Balicka ul. Piotrkowska 200 (róg Pustej) Nr. telef. 194-03 przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych tylko kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8 po południu.	Dr. med. NEUMARK Choroby skórne-weneryczne, leczenie diatermiją diatermokoagulacją oraz lampą kwarc. MONIUSZKI 5 tel. 170-50. Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5-8 w niedzielę od 1 do 1 po poł.	Doktor S. Lewkowicz Chor. skórne, weneryczne i płciowe. Konstantynowska 12 Tel. 155-52. Przyjmuje od 9-1 i 6-8. Dla niezmożnych CENY LECZNIC.	Dr. med. Niewiażski specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopięciowych elektroterapia, diatermia ul. Anrzejka 5 Tel. 159-40 Przyjmuje od 8-11, od 5-9, w niedzielę i święta od 9-1 Oddzielna poczekalnia dla pań.	Dr. med. Haltrecht Chor. skórne. weneryczne Piotrkowska 10 Przyjmuje 8-10 rano i od 6-8.30 wiecz. W niedzielę i święta od 9-1. Ordynuje w lecznicy „ SANITAS ” ul. Śródmiejska 8 codz. od 12.30-1.30
--	---	--	--	---

Dr. med.
REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie diatermiją. Elektroterapia. **Południowa 28, tel. 201-93**
Od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. W niedzielę od 9-1 pp. Dla niezmożnych **cenę lecznic.**

Dr. med.
Lagunowski
Piotrkowska 70 (róg Traugutta) Tel. 181-83
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych. Leczenie światłem promieniami Roentgena i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10-1. Dla pań oddzielna poczekalnia

Doktor
Klinger
SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. **Andrzeja 2. Tel. 132-28**
Przyjmuje od 9-11 i 5-8. w niedzielę i święta od 10-12 Od 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.


Dr. med.
H. Lubicz
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych. **Cegielniana № 7** według starej numeracji Cegielniana 43 telefon 141-32
Przyjmuje od g. 8-10 12-2, 5-8 w niedzielę i święta od 9-1 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
M. ROZENTAL
akuszer ginekolog
11-go Listopada 19 (Konstantynowska) Tel. 223-34. przyjmuje od 4-7 po poł. od 1 do 2 w Lecznicy „**POMOC**” **Aleksandrowska 1.**

BIŻUTERIA, zegarki na raty. Ceny go-tówkowe „**Precioza**”. Piotrkowska 123 w podwórzu.

Komunikacja autobusowa
Łódź—Piotrków
Autobusy na powyższej linii odchodzą do Piotrkowa i z Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 7-ej rano do 21-ej wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!
Nie dajcie się na nic innego, rzekomo również dobrego, namówić „**OLLA**”
to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat. Także antyseptycznie spreparowana



Letni rozkład jazdy
na czas od 15 maja do 30 września 1931
na łódzkich kolejach dojazdowych.

STACJA BAŁUCKI RYNEK, Z ŁODZI.

DO ZGIERZA (Nowy Rynek) co 20 minut norm. o godz. 6.00, 6.20, 6.40, 7.00, 7.20 i t. d. do 21.40, pozatem o 22.20, 22.40, 23.20 i 24.00.

DO ZGIERZA (Magistrat) co 40 minut, norm. o godz.: 5.30, 6.30, 7.10, 7.50, 8.30 i t. d. do 20.30.

DO OZORKOWA co 40 minut, norm. o godz.: 5.30, 6.30, 7.10, 7.50, 8.30 i t. d. do 20.30.

DO ALEKSANDROWA co 20 minut, norm. o godz.: 5.15, 5.35, 5.55, 6.15, 6.35 i t. d. do 21.15, pozatem o 22.15 i 23.35.

DO TEOFIOŁOWA co 10 minut, norm. o godz.: 5.15, 5.25, 5.35, 5.45, 5.55 i t. d. do 21.25, pozatem o 22.15 i 23.35.

DO ŁODZI.

ZE ZGIERZA (Nowy Rynek) co 20 minut norm. o godz.: 6.10, 6.30, 6.50, 7.10, 7.30 i t. d. do 21.10, pozatem o 21.50, 22.10, 22.50 i 23.25.

ZE ZGIERZA (Magistrat) co 40 minut, norm. o godz.: 6.55, 7.55, 8.35, 9.15, 9.55 i t. d. do 21.55.

Z OZORKOWA co 40 minut, norm. o godz.: 6.30, 7.30, 8.10, 8.50, 9.30 i t. d. do 21.30.

Z ALEKSANDROWA co 20 minut, norm. o godz.: 5.55, 6.15, 6.35, 6.55, 7.15 i t. d. do 21.55, pozatem o 22.55 i 0.15.

Z TEOFIOŁOWA co 10 minut, norm. o godz.: 5.45, 6.05, 6.10, 6.25, 6.30 i t. d. do 22.15, pozatem o 23.10 i 0.30.

STACJA PLAC REYMONTA

DO PABJANIC DWORCA co 20 minut norm. o godz.: 6.20, 6.40, 7.00, 7.20, 7.40, i t. d. do 22.00, pozatem o 22.30, 23.00, 23.40 i 0.20

DO RUDY PABJANICKIEJ co 15 minut norm. o godz.: 6.45, 7.00, 7.15, 7.30, 7.45 i t. d. do 22.15 x) pozatem o 22.45*) i 23.35*)

DO TUSZYNA co 30 minut norm. o godzinie: 6.45, 7.15, 7.45, 8.15, 8.45 itd do 20.45 x) pozatem o 21.15*)

Z PABJANIC DWORCA co 20 minut norm. o godz.: 6.10, 6.30, 6.50, 7.10, 7.30, itd. do 21.30, pozatem o 22.10, 22.30 i 23.30

Z RUDY PABJANICKIEJ co 15 minut norm. o godz.: 6.45, 7.05, 7.10, 7.35, 7.50 itd do 22.20 x) pozatem o 22.50*), 23.10*) i z przesiadaniem w Marysinie o 23.55*)

Z TUSZYNA co 30 minut norm o godz.: 6.40, 7.20, 7.50, 8.20, 8.50 itd. do 21.50 x) pozatem o 22.20*)

STACJA ŁÓŻ—ZDROWIE.

DO KONSTANTYNOWA co 30 minut norm. o godz.: 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, itd. do 22.00 x) pozatem o 22.40*) i 23.20*)

DO LUTOMIERSKA co 30 minut norm. o godz.: 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00 itd. do 20.30

Z KONSTANTYNOWA co 30 minut norm. o godz.: 6.10, 6.40, 7.10, 7.40, 8.10 itd. do 21.40 x) pozatem o 22.20*) i 23.00*)

Z LUTOMIERSKA co 30 minut norm. o godz.: 6.15, 6.45, 7.15, 7.45, 8.15 itd. do 21.15

Pociągi do granic miasta Łodzi kursują co 10 minut od godz. 6.20 do godz. 22.00

UWAGA: Pociągi oznaczone gwiazdką *) kursują wyłącznie w soboty, niedziele, święta i dni przedświąteczne.

Prenumerata „Republiki” jest naitańsza!

Największy i najlepiej redagowany poranny dziennik w Łodzi — **„REPUBLIKA”** — kosztuje w sprzedaży ulicznej 15 groszy za egzemplarz, a w prenumeracie miesięcznej zł. 4.— (z odnośnikiem do domu zł. 4.40) wraz ze wszystkimi dodatkami i numerami niedzielnymi.

„**REPUBLIKA**” jest najtańszym dziennikiem porannym w Łodzi i najbardziej rozpowszechnionym. — „**REPUBLIKA**” ma najlepsze informacje krajowe i zagraniczne.



Musimy zwyciężyć Warszawę!!!

Pod tem hasłem stają do niedzielnej walki o puchar „Republiki“ reprezentanci Łodzi

Zaledwie dwa dni dzieli nas od spotkania międzymiastowego Łódź — Warszawa

o puchar „Republik“.

Jak wiadomo kapitan związkowy ŁOZ. PN. zestawiał już skład reprezentacyjny Łodzi, który oparty jest na szkieletach Ł. KS-u. Ośmiu najlepszych piłkarzy jedyne łódzkiego zespołu ligowego oraz Rappoport z Hakoahu, Krówiecki (Ł.T. SG.) i Stolarski (WIMA) mają za zadanie pomścić dotychczasowe klęski doznane przez Łódź w spotkaniu z reprezentacją Warszawy.

Wierzmy, że tym razem pójdzie wszystko składnie i że naszą reprezentację opuści wreszcie pech, który ją bezustannie przesładował.

Wierzmy również w szczęśliwą rękę kapitana związkowego p. Aleksandra Sztencła, który piastował już swego czasu mandat kapitana związkowego Ł.O.Z. P.N. — i z zadania swego wywiązywał się doskonale.

Co do składu osobowego naszej reprezentacji nie można również mieć żadnych zastrzeżeń. Jest to rzeczywiście najsilniejszy w obecnej chwili zespół, na którym można polegać.

W bramce zobaczymy Rappoporta z Hakoahu znajdującego się ostatnio w dośkonalej formie. Szybki, zwinny i niewątpliwie przytomny, niewątpliwie będzie umiał z godnością bronić swej świątyni.

Obydwa obrońcy Karasiak i Gafecki — to para obecnie najlepszych backów w Łodzi, którzy zarówno pod względem taktycznym jak i technicznym przewyższają znacznie wszystkich pozostałych kolegów grających na tej pozycji.

Pomoc ŁKS-u w składzie Pegza, Trzmiela, Jasiński posiada już u nas wyrobioną markę i niewątpliwie również nie zawiedzie.

Największe obiekcje budzi każdorazowo linia napadu ale i ta została szczęśliwie zestawiona.

Kierownictwo linią ataku powierzo-

Polacy na turnieju

szermierzczym w Budapeszcie

W Budapeszcie rozegrany został międzynarodowy turniej szermierczy na szable przy udziale przedstawicieli 8 narodowości. W turnieju tym wzięli udział trzej polscy szabliscy a mianowicie: Nycz, Segda i Pappee.

W spotkaniach eliminacyjnych wszyscy trzej odnieśli zwycięstwa, kwalifikując się do półfinałów.

W półfinale Pappee i Segda odpadli, jednak dopiero po dogrywkach, natomiast Nycz zakwalifikował się do finału, do którego stanęło dziesięciu najlepszych szablisców. W finale, który zakończył się zwycięstwem Gerewitza (Węgry), Nycz zajął szóste miejsce.

Jedyny mecz

o mistrzostwo klasy B.

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Łodzi jedyny mecz o mistrzostwo klasy B. między zespołami TUR i SSKM. Pozostałe spotkania o mistrzostwo klasy B. zostały odwołane z powodu wyjazdu drużyn na święta w. f. w Spale.

Cochet jednak

przyjeżdża do Warszawy

Sekcja tenisowa Legii doszła wreszcie do porozumienia w sprawie meczu tenisowego z Racing Club (Paryż), przyczem nowy termin zawodów ustalono na 8—10 lipca w Warszawie. Barw drużyny francuskiej bronić będą mistrz świata Cochet, Merin i panna Mathieu. Ze strony Legii wystąpią Tłoczyński, Stolarow, Maks i Dubieńska.

no Królewieckiemu z ŁTSG. najbardziej utalentowanemu piłkarzowi na tej pozycji w Łodzi.

Na łącznikach widzimy Herbstreicha i Króla, na pozycjach skrzydłowych Sztollenwerka i Stolarskiego.

Jeśli napastnicy ci osiągną swą zwy-

kłą formę to można być z góry pewny o dobry wynik.

Należy przypuszczać, że tym razem reprezentanci nasi dołożą dużo starań i zdobędą się na oliarną grę, która przyniesie nam wreszcie upragnione zwycięstwo nad reprezentacją Warszawy.

Czechosłowacja — Polska

Jaka drużyna grać będzie przeciwko Polsce

Jak się dowiadujemy, czeski związek na mecz z Polską wystawia następujący skład: bramkarz—Kardos (Bratislava), obrońcy — Culik, Dausk (oba z Bratislavy), pomocnicy — Kolenaty (Bohemians), Pleticha (Slavia), Tyrpek (Bohemians).

Atak: Pelzner (Cechie Karlin), Kloc (Slavia), Kannhäuser (D.F.C. Praga), Nejedly (Bohemians), Hajny (Sparta). Rezerwa: Horeszowski (Viktoria Pilzno) Soral (Bratislava), Mudry (V.Z.).

Z drużyną czeską przyjeżdża znany działacz czeski dr. Peellikan i pp.: Karel Petra i Swoboda Waclaw.

Jak widać z powyższego składu, czeski kapitan związkowy złożył drużynę z graczy znanych i z młodych talentów. Do graczy cieszących się światową sławą należą Kolenaty i Kannhäuser. Kolenaty w okresie 1924 — 1928 r. uchodził za najlepszego pomocnika świata i stawiany był narówni z bohaterem Olimpiady paryskiej, murzynem urugwajskim Andrade. Należał pozatem do najlepszych biogaczy Czechosłowacji na dystansie 400 m.

Kannhäuser był przez szereg lat kierownikiem ataku i kilkakrotnie grał w reprezentacji Austrii. W ostatnich czasach przesiedliwszy się do Pragi, przyjął poddaństwo czeskie i gra w Deutscher Prager Fussballklub. W ubiegłym roku grał w reprezentacji amatorskiej przeciwko Polsce i był strzelcem jednej bramki. Na ostatnich zawodach D.F.C. z Gabloux, Kannhäuser osiągnął hat-trick, co świadczy najlepiej o jego formie.

Znane imię sportowe ma środkowy pomocnik Pleticha. Wybijająca się gwiazda jest również Tyrpek z Bohemians.

Kardos i Culik są podporami amatorskiej reprezentacji Czechosłowacji. Na meczu z reprezentacją Austrii Culik wraz z Soralem byli najlepszymi graczami Czechosłowacji. Kloc gra obecnie stale w I-ej drużynie mistrza Czechosłowacji Slavji. Nejedly obecnie zmienił barwy, przechodząc do Sparty. W ubiegłą niedzielę strzelił decydującą bramkę Club Francais. Debiut jego na stanowisku lewego łącznika na zawodach Sparty z K. S. Rakownik, wypadł wspaniale, ponieważ strzelił sam 5 bramek.

Jak widzimy, czesi wysyłają przeciwko Polsce mocną drużynę. Mecz bowiem Polska — Czechosłowacja był zgłoszony do F.I.F.A. i wynik będzie wciągnięty do annałów F.I.F.A. Czesi, jak wiadomo, dbają bardzo o statystykę i dobrą sławę swego sportu. Wynik będzie podany przez prasę całego świata i czesi wiedzą, że w razie porażki nie mogliby się usprawiedliwiać, i to „tylko reprezentacja amatorska“ przegrała z Polską.

W tych warunkach stwierdzić trzeba, iż walka zapowiada się b. interesująco, ponieważ przed polską drużyną otwierają się horoskopy zwycięstwa. Pewien plus techniczny, jaki bezwzględnie będą posiadali nasi przeciwnicy, może być łatwo wyrównany ambicją i lepszą kondycją fizyczną naszych wybrańców. Własne boisko, własna publiczność też nie zostaną bez wpływu.

Konkurs sportowy „Expressu“

wywołał ogromne zainteresowanie

Zapowiedź naszego konkursu sportowego ogłoszonego we wczorajszym numerze „Expressu“ wywołała niezwykle zainteresowanie w sferach sportowych naszego miasta i prowincji.

Już w dniu wczorajszym poczęły napływać kupon-y z odpowiedziami oraz liczne zapytania czytelników na temat niektórych punktów konkursu.

Wyjaśniliśmy przeto, że w myśl regulaminu konkursu na kuponie, który załączony jest obok wypisać należy czytelnik wynik spotkania z podaniem na czyją korzyść, następnie po wypełnieniu rubryk: „imię i nazwisko oraz dokładny adres“, należy kupon włożyć do koperty i zaadresować:

REDAKCJA EXPRESSU — KONKURS SPORTOWY.

Wyjaśniliśmy również, że jeden Czytelnik może nadesłać kilka odpowiedzi przez co znacznie powiększa swoje szanse na uzyskanie pierwszej nagrody.

Kupony mogą być wrzucane do skrzynki najpóźniej do soboty do godz. 20-ej. O godz. 8-ej min. 10 skrzynka redakcyjna zostanie wypróżniona i konkurs zostanie zamknięty. Odpowiedzi, które NADESŁANE BĘDĄ PO GODZ. 20-ej UZNANE ZOSTANĄ ZA NIEWAŻNE.

Czytelnikom z prowincji wyjaśniliśmy, że odpowiedzi mogą być również wysłane pocztą, jednak najpóźniej w sobotę, przyczem ważna będzie data stempla pocztowego

Konkurs sportowy „Expressu Wieczornego“

na odgadnięcie rezultatu meczu:

Łódź — Warszawa

w dniu 14 czerwca w Łodzi.

Wynik meczu _____ dla drużyn _____
Imię i nazwisko _____
Adres _____

Awantury i bijatyki

po meczu piłkarskim w Sieradzu

Przed kilku dniami odbył się w Sieradzu mecz piłkarski między Strzeleckim K.S. a drużyną ŻKGS. II z Kalisza.

Zwyciężyła drużyna sieradzka w stosunku 4:1. Po zawodach miały miejsce godne pożałowania wypadki. Sieradzki klub sportowy ŻKGS. mając stare obrażenia z ŻKGS-em z Kalisza skorzystał z okazji, że drużyna ta bawiła w Sieradzu i po zawodach niektórzy członkowie sieradzkiego klubu poturbowali dotkliwie członków ekspedycji kalickiej. W kilku punktach miasta wywiązały się bójk i tylko dzięki energicznej interwencji policji udało się zlikwidować niemiłe zajścia.

Jak nam komunikują wybryki „sportowców“ sieradzkich będą tematem obrad najbliższego posiedzenia Zarządu powiatowego okręgu kaliskiego ŁOZPNU-u.

Z życia klubów

i związków sportowych

Ruchliwe kierownictwo Tow. Sport. „Trumpfedor“ w Łodzi w dążeniu do dalszego rozwoju Towarzystwa, konsekwentnie idzie po raz obranej linii. Obecnie powołało do życia sekcję gimnastyczną pań i panów, które będą ćwiczyły pod okiem dobrze znanego w Łodzi instruktora p. Bornsteina. Pierwsza lekcja panów odbędzie się dnia 14 czerwca o godz. 8.30 w lokalu Towarzystwa przy ul. 6 sierpnia 34. Obowiązują: spodenki, koszulka sport. oraz pantofle gimn.

Zapisy nowych członków do wyżej powołanych sekcji jak i do już istniejących sekcji: piłki nożnej, kolarskiej, gier sportowych męskiej i żeńskiej oraz ping pong, przyjmuje sekretariat codziennie w godz. 19—22.

Ł.K.S. — Hakoah

Mecz piłkarski o nagrodę Czerwonego Krzyża

W niedzielę, dnia 21 czerwca sportowa Łódź oczekuje nielada sensacja. Dwie mistrzowskie drużyny Łodzi Ł.K.S. i Hakoah rozegrają między sobą mecz towarzyski o nagrodę Polskiego Czerwonego Krzyża (srebrny wieniec laurowy).

Niewątpliwie mecz dwu najlepszych klubów sportowych Łodzi, mających szereg sympatyków, ściągając na boisko ŁKS. całą sportową Łódź z dużym zainteresowaniem oczekują ambitnej rywalizacji mistrzowskich drużyn.

Mecze piłkarskie

Makkabi łódzkiej

Ruchliwa sekcja piłki nożnej Z. K. S. „Makabi“ w Łodzi rozegra w bieżącym tygodniu następujące zawody towarzyskie:

W sobotę na boisku W. K. S. o godz. 18-ej spotka się „Makkabi“ z gospodarzami, na przedmecz z drugą drużyną wojskowych spotka się z Szternem.

W tym samym dniu druga drużyna „Makkabi“ wyjeżdża do Pabjanic, gdzie rozegra zawody z tamtejszą „Makabi“.

W niedzielę na przedmecz Warszawa — Łódź kombinowana drużyna „Makabi“ spotka się z Ł. K. S. Ib.

Zawody z wojskowymi zapowiadają się dość ciekawie, gdyż w barwach W. K. S. wystąpią byli zawodnicy „Hakoahu“: Kuczyński i Moszkowicz, w barwach zaś „Makabi“ wystąpi najprawdopodobniej były gracz Hasmonet Synadera.

Turniej piłkarski

na wystawie kolonialnej

W ramach wystawy kolonialnej w Paryżu rozpoczął się wielki turniej piłkarski, przy udziale znakomitych zespołów piłkarskich Europy.

W pierwszym spotkaniu Vienna pokonała belgijski zespół F. C. Atwerp. 2:1.

Finałowe spotkania odbędą się w nadchodzącą niedzielę.

Ostatnia minuta.

Nową pożyczkę

zaciąga rząd niemiecki

Berlin, 12 czerwca.

(Telegram własny)

Rząd Rzeszy zaciąga pożyczkę w wysokości 250 milionów marek. Pożyczka ta będzie krótkoterminowa i zostanie pokryta przez konsorcjum banków łączące z bankiem Rzeszy. Pożyczka służyć będzie na zabezpieczenie rezerw kasowych, oraz na zasilenie kredytami życia gospodarczego.

Księżniczka rumuńska

kocha wciąż arcyksięcia...

Białogród, 12 czerwca.

(Telegram własny).

Donoszą z Zagrzebia, że przybył tam wczoraj samolotem z Barcelony książę Antoni Habsburg b. narzeczony księżniczki rumuńskiej Ileany. Przypuszczają, że arcyksiężę będzie usiłował ponownie wejść w kontakt ze swoją narzeczoną, gdyż jak twierdzą wtajemniczeni, księżniczka Ileana w żaden sposób nie chce wyrzec się wybrańca swego serca.

Demonstracje komunistów

w Kassel

Berlin, 12 czerwca.

(Telegram własny)

Z Kassel donoszą, że wczoraj wieczorem odbyły się demonstracje komunistów. Komuniści urządzili kilaknaście pochodów w rozmaitych dzielnicach miasta. Wszystkie pochody maszerowały w kierunku ratusza. Silne oddziały policji rozpedziły demonstrantów. Jeden policjant został śmiertelnie ranny. Inni policjanci zostali obsypani gradem kamieni, które padały zarówno z tłumy, jak i z otwartych okien.

Nowa praca naukowa

prof. Einsteina

Berlin, 12 czerwca.

(Telegram własny).

Na posiedzeniu pruskiej akademii nauk prof. Albert Einstein wręczył swoją nową pracę naukową. Treść pracy nie jest jeszcze opublikowana. Korespondenci pism amerykańskich zwrócili się do Einsteina z propozycją udzielenia tekstu do publikacji, wzamian za co ofiarowali mu sumę 100.000 dolarów. Prof. Einstein propozycję tę odrzucił.

Samobójstwo

znanego adwokata wiedeńskiego

Wiedeń, 12 czerwca.

(Telegram własny).

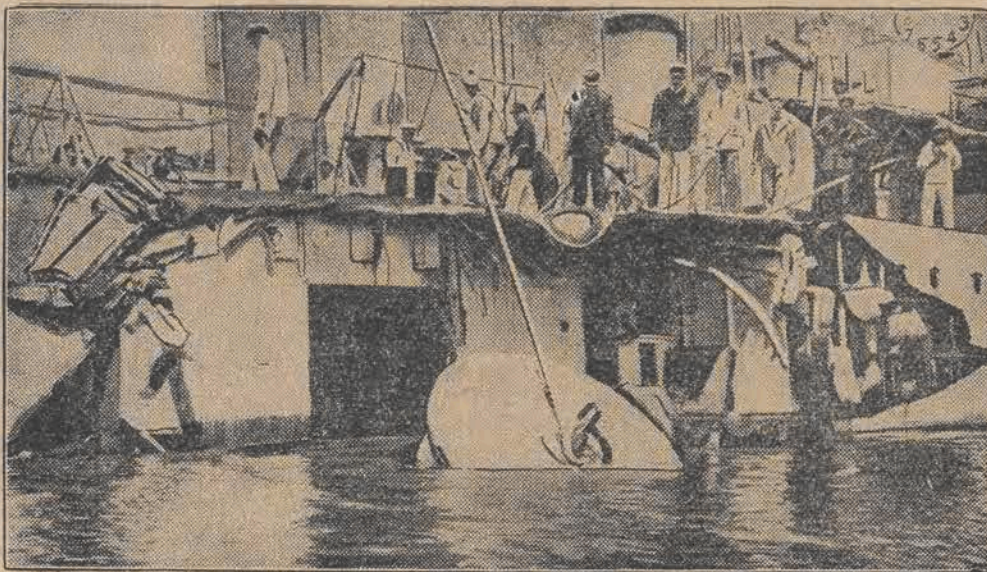
Wczoraj znaleziono w mieszkaniu przy Portzelanngasse 50 zwłoki adwokata Hansa Mitlera. Stwierdzono że adwokat Mitler wieczorem odkręcił kurki od gazu i w ten sposób pozbawił się życia. Mitler był jednym z najwybitniejszych prawników austriackich i cieszył się wielką popularnością. Przyczyna samobójstwa nie została wyjaśniona.

Wiedeń, 12 czerwca.

(Telegram własny)

Nocy wczorajszej na granicy austriacko-czeskiej urzędnik zauważył mężczyznę, który chciał się przedostać przez granicę. Ponieważ nie zatrzymał się on na wezwanie, strażnik graniczny oddał do niego strzał, kładąc go trupem na miejscu. Stwierdzono, że zabitym jest niejaki Johan Sortecky, obywatel austriacki, który szmuglował sacharynę.

Zderzenie torpedowców francuskich



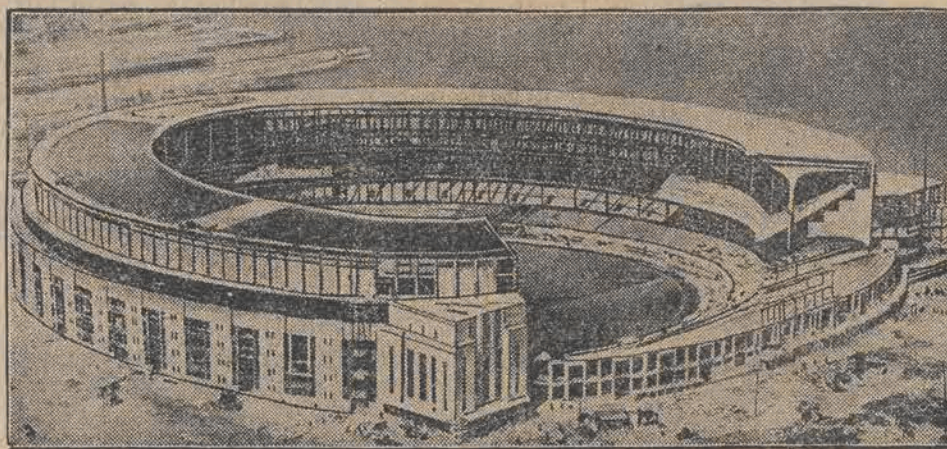
W czasie nocnych manewrów u wybrzeża północnej Afryki, zderzyły się dwa torpedowce francuskie. Wskutek zderzenia jeden z okrętów został uszkodzony, 2 marynarzy poniosło śmierć.

Zatonięcie angielskiej łodzi podwodnej



Angielska łódź podwodna „Poseidon” zderzyła się, w chwili wynurzania się na powierzchnię morza, ze statkiem handlowym i natychmiast poszła na dno. W łodzi podwodnej znajdowało się 20 ludzi załogi, którzy ponieśli śmierć. „Poseidon” był jedną z najlepszych łodzi wojennej floty angielskiej.

Walka o mistrzostwo świata w boksie



19 czerwca nastąpi spotkanie o mistrzostwo świata w boksie pomiędzy Maksem Schmellingiem a Striblingiem. Spotkanie odbędzie się na nowowzbudowanym stadionie (na naszej ilustracji) w Cleveland. Stadion pomieści może 100.000 widzów.

Aresztowanie oficerów sowieckich na Kaukazie.

Ryga, 10 czerwca.

Władze sowieckie dokonały licznych aresztowań wśród oficerów sowieckich na Kaukazie. W Gruzji, w Tyflisie aresztowano m. in. dowódców pułków Szachnazarowa i Rozumowskiego, oskarżonych o uprawianie opozycji pra-

wicowej i odmowę wystąpienia przeciwko powstańcom kaukaskim. Zanotowano liczne wypadki, kiedy oddziały armii sowieckiej na Kaukazie wypowiadają posłuszeństwo i nie chcą walczyć z powstańcami.

Oryginalna reklama amerykańska



Właściciel garażu w Atlanta (Stany Zjednoczone) umieścił samochód na szczycie drzewa przed swym garażem, w celu zwrócenia uwagi przejeżdżających automobilistów na swe przedsiębiorstwo.

Rocznica objęcia tronu przez króla rumuńskiego



W dniu 7 czerwca król rumuński Karol świętował pierwszą rocznicę swego powrotu z wygnania i objęcia tronu. Na ilustracji — król Karol w towarzystwie następcy tronu Michała.

Wielki koncert teatralny

tworzy się w Berlinie

Berlin, 12 czerwca

(Telegram własny).

Prowadzone są rokowania w sprawie fuzji teatrów Reinhardta z teatrami Rottera. Utworzony ma być wielki koncert teatralny przez co zmniejszone zostaną znacznie koszty administracyjne. Pozwoli to na obniżenie cen biletów. Poza tym utworzona zostanie organizacja sprzedaży biletów abonamentowych. W kołach teatralnych przypuszczają, że również inne teatry przyłączą się do tego nowego koncertu.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68 148

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Piłarska 4, tel. 165.00; KATOWICE: Biuro dzienników „Haga” Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 9, tel. 7.17; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja nr. 28; BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, ul. Malachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski, 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE: Walerjan Joniec, Krupówki nr. 30; GDYNIA: Pensjonat „Victoria Regia”, tel. 19.02; TARNÓW: ulica Krakowska nr. 2; CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marii nr. 31, tel. 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: ul. Żeromskiego nr. 23, tel. 31; KIELCE: ul. Sienkiewicza nr. 46, tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Różka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNAŁSKI: ulica Garniecka nr. 3.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrový (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. i redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelnyk, Łódź, Piotrkowska 49.